№ 42. Łowicz, piątek 19 października 1923 r. Rok XIII.

ŁOWICZANIN

Pismo społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10.000 marek—kwartalnie 60000 marek—z przesyłką pocztową 63000 marek.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 10000 | Najmniejsze ogłoszenie Mk 30000. | Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 5000
Nekrologi i reklamy Mk 6000 | | Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 2000.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

KULESZYNA JADWIGA
LEKARZ-DENTYSTA
Wznowiła przyjęcia
Rynek Kościuszki № 3. 266—3—3

Od Administracji.

Wobec podniesienia ceny za druk „Łowiczanina" o 100 %, zmuszeni jesteśmy zmienić cenę pojedynczego numeru z 5.000 na 10.000 mk., zaś cena prenumeraty pozostaje bez zmiany.

Z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łowiczu.

IV.

Pawilon Główny

Rolnictwo.

Stosunkowo niezbyt licznie wystąpili rolnicy zarówno mniejsi, jak i więksi—jednak ci, którzy wzięli udział w Wystawie wykazali wysoki poziom swojej gospodarki.

Najbogatsze okazy płodów rolniczych i zbóż siewnych kwalifikowanych przez Sekcję Nasienną C. T. R. wystawił p. Wiesław Skarżyński ze Studzieńca—prezes Okręgowego T-wa Rolniczego pow. Gostynińskiego. Zboża siewne o wysokiej wartości wykazywały intensywną, prowadzoną na podstawach zarówno naukowych, jak i handlowych gospodarkę rolną w Studzieńcu—została też p. Skarżyńskiemu przyznana najwyższa nagroda w tym dziale.

Tow. Han. Przemysłowe „Leśmierz" wystąpiło z pokazem prac swej gospodarki rolnej, cukrowni oraz z b. ciekawą książką pamiątkową 25 lecia T-wa (1913 r.) Kabina ta zasługiwała na większą uwagę—podkreślić jednak należało nieobecność całego szeregu instytucji rolniczo-przemysłowych, które nie wystąpiły. Należy się więc Zarządowi T-wa „Leśmierz" uznanie za wzięcie czynnego udziału w Wystawie.

Bogato zarówno w dziale rolniczo-ogrodniczym, jak i hodowlanym — wystąpił dr. J. Czarkowski z Glinnik. Eksponaty wykazywały wysoką kulturę nietylko gospodarstwa ściśle rolnego, lecz i pokrewnych jak np. ogrodnictwa. Dr. Czarkowski wysoko podniósł w górę sztandar zawodowy rolników łowickich.

Dom. Sanniki p. Dziewulskiego przedstawiło okazy ogrodnicze—lecz stosunkowo zbyt mało do tego, co mogło wystawić.

B. ładne okazy ogrodnicze i przetworów owocowych wystawiły p. H. Brudzińska ze Skotnik p. A. Skarżyńska z Golendzkiego.

Zboża siewne i produkta ogrodnicze świadczące również o wysokiej kulturze rolnej wystawił majątek Kożuszki p. Z. Dominirskiego.

P. Jan Urbanek z Bochenia wykazał, że również i małorolni na Księstwie nie pozostali w tyle, lecz prowadzą gospodarkę rolną wzorową z pożytkiem dla siebie i kraju.

Drugim reprezentantem małorolnych ziemi łowickiej był p. Jan Okraska z Kiernozi, który wystawił dziczki owocowe.

Pozatem płody rolne widzieliśmy w pawilonikach dominjum Lubianków i Karolew—o czem była mowa poprzednio. P. M. Kączkowska z Lubiankowa ozdobiła teren wystawy szeregiem roślin trwałych, wśród których wyróżniał się pięknością i okazałością olbrzymi kaktus.

Walka z ogniem.

Ściśle związane z rolnictwem są meljoracje rolne—a w pierwszym rzędzie budownictwo. Bez dobrych budynków niema mowy o wzorowej hodowli—ani o utrzymaniu gospodarki na wymaganym poziomie.

Rolnik musi iść tutaj w dwóch kierunkach budowania wzorowych pod względem zdrowotnym i użyteczności gospodarskiej budynków i ochrony ich od ognia. Dwie pokrewne instytucje—Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych i Związek Florjański reprezentowały oba działy.

OGŁOSZENIE.

Do p. p. Członków

Łowickiego Kółka Myśliwskiego

Wobec znacznego podrożenia terenów łowieckich została uchwalona dopłata do składki członkowskiej za rok bieżący w sumie 400,000 mk. Zarząd wzywa pp. Członków do wpłacenia wskazanej dopłaty przed dniem 1 listopada r. b.

Członkowie, którzy w tym terminie dopłaty nie uiszczą, będą zawieszeni w prawach członkowskich, o czem zawiadomione będzie Starostwo. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że w dniu 16 października r. b. o godz. 12 w biurze u p. Bajkowskiego odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków z porządkiem obrad: 1) sprawy organizacyjne, 2) zaakceptowanie podwyższenia składki członkowskiej, 3) wolne wnioski.

Uprasza się o przybycie.

2—2 *Zarząd.*

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w szeregu doskonale opracowanych wykresów przedstawiła olbrzymie szkody, jakie kraj ponosi z powodu klęski ogniowej, wreszcie odporność budynków w zależności od materjałów budowlanych. Szczególnie ważną rolę odgrywają tu dachy—od przykrycia ogniotrwałego dachu zależy w głównej mierze i odporność całego budynku. Wykazują to najlepiej stawki ubezpieczeniowe—zniżające się w b. znacznym stopniu w zależności od przykrycia i materjału budowlanego. Co wyda się więcej na materjał—to zyskuje się na trwałość jego, odporności od ognia i niższej stawce ubezpieczeniowej.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych istnieje od 1808 r. wykazuje więc, żeśmy nie tylko nie szli w tyle za innymi narodami, lecz przeciwnie nieraz je wyprzedzali. Jest ona organizacją społeczną—nieobliczoną na zyski. Działa wzorowo—objąwszy kraj cały siecią swych inspektorów i ajencji. Poza działem ogniowym wprowadzone zostały również dwa ważne dla rolnika rodzaje ubezpieczeń—od gradu i pomoru. Dyrekcja wydaje specjalne wydawnictwo „Przegląd Ubezpieczeniowy", poświęcony tym sprawom. W dziale ubezpieczeń wystąpiło również Tow. Akc. „Warszawskie Tow. Ubezpieczeń" działające również od szeregu lat na terenie b. Kongresówki.

Związek Florjański jednoczący Straże Ochotnicze dawnego zaboru rosyjskiego—przedstawił działalności i stan organizacyjny Straży, prace związku i t. d. Straże Ogniowe—pracujące w nadzwyczaj ciężkich warunkach materjalnych—często też poparcia społeczeństwa—wykazują swoją żywotność np. w porównaniu z takimi strażami, jak czeskie—tylko liczba ich jest zbyt mała i np. w stosunku do zaludnienia Czechosłowacji wynosi zaledwie $^1/_8$. Straże nasze dzięki pracom Związku Florjańskiego doskonalą się coraz bardziej—obowiązkiem zaś naszym, abyśmy wszyscy zapisali się na członków popierających, aby choć ulżyć im trochę materjalnie.

W sąsiedztwie umieściły się firmy handlowe pracujące w powyższym dziale. W pierwszym więc rzędzie—widzimy tu firmę „Eternitu" —wyrobem której pokryte zostały pawilony Wystawowe. Są to wyroby z cementu i azbestu, używa się ich na pokrycie dachów, ścian,izolacje od ognia. Fabryka w Lublinie rozwija się doskonale, stwarzając nową gałąź przemysłu polskiego, zatrudniając setki robotników. Najlepszym dowodem dobroci „Eternitu" było zakupienie wszystkiej dachówki i liczne zamówienia, jakie firma otrzymała w czasie trwania Wystawy.

Znana od wielu lat działająca fabryka maszyn do wyrobów piaskowo - cementowych „Rzewuski i Ska" w Warszawie wystawiła maszyny do wyrobu cegły, dachówki, cembrowin studziennych i t. d. Maszyny te znane są wielu — ze swej solidności— i dobroci.

Trzecią wreszcie firmą w powyższym zakresie—był dom handlowo-rolniczy „Dr. L. Zieliński" w Warszawie—Wystawił on gaśnice patentu inż. Czaplickiego „Delfin". Ponieważ w Polsce mamy olbrzymią ilość budynków łatwopalnych, trudne warunki komunikacyjne i stosunkowo małą ilość straży ogniowej—każden dwór, wieś i przadsiębiorstwo winno posiadać te gaśnice, które każden pożar w pierwszej fazie z łatwością zagaszą, zaś ze względu na taniość aparatu i łatwość jego użycia nadaje się dla jaknajszerszego użycia.

W związku z działem budowlanym—wystąpiła firma „Kocent i Goździewicz", o której była już mowa oraz domy handlowe: S. Klejna w Łowiczu i St. Matlawski w Warszawie, które przedstawiły szereg materjałów budowlanych pierwszorzędnych wytwórni polskich.

W Pawilonie Głównym wystąpił również Sejmik Łowicki.—Jedyny z Sejmików z 10 powiatów wystawowych, który wykazał się wobec społeczeństwa rezultatem swych prac—wystawiając b. ciekawe wykresy. Rozumiejąc znaczenie konieczności kontroli wydatków samorządowych przez społeczeństwo i informowanie go o celowości tych wydatków—Sejmik opracował szczegółową tablicę przedstawiającą rozchody i wydatki Sejmiku w ciągu okresu od 1919 r. do 1923 r., pozatem w szeregu tablic i planów przedstawił p. Porczyński nowo budującą się Szkołę Rolniczą na Folwarku Łowickim. Inicjatywę wystąpienia Sejmiku podjął p. Starosta Podwiński.

(c. d. n)

„Były rząd światła i prawdy".

„Gazecie łowickiej" na artykuł z dn 23 września 1923 r. p. t. „Rząd obłudy i paskarstwa" St. Maluchnik.

W bezczelny, nacechowany głupotą sposób, napada lewica na obecny rząd, wyświetlając demagogiczną żywiołowość swoich czteroletnich rządów.

Usunięta od steru państwa, niedopuszczona do powtórnych rządów „ab ideo komunizmu rosyjskiego" ominięta w polityce „chjeno-piasta" obrała front inny: wytyczny cel jej polityki zmienił się, a przytem odsłonił czoło światła i prawdy swojej. Dopiero teraz, t. j. od chwili objęcia rządu przez większość, narodową widzimy czem była, czem jest i czem będzie lewica w stosunku do polityki wewnętrznej i zewnętrznej naszego państwa.

Lewica w znaczeniu swojego jak mówi, potężnego „Ja" już na początku wojny popełniła kolosalny błąd, idąc za centralnemi państwami i wie-

rząc w nieomylność ich zwycięstwa. A ich przywódcy, nie bacząc na przyszłość narodu polskiego płaszczyli się przed obalonymi dziś laikami w koronie (Austrja i Niemcy). Zgrupowani i zorganizowani po wielkiej przegranej państw centralnych, za narzuconym kierunkiem socjalistów mocarstw obcych, uchwycili rządy w swoje ręce przez lat cztery w nowo odbudowanej Polsce. Rządy lewicy były gorsze i mniej korzyści przynoszące—bez widoków na przyszłość—jak przedtem pod rządami obcych mocarstw—zaborców.

Przelewanie z pustego w próżne to praca idei socjalistycznej—tworzenie mas urzędniczych bez zastanowienia o stanie i możności egzystencji w takim wypadku skarbu państwa, to cel—bezmyślne i chytre, pełna swojej korzyści gwałcenie praw ogółu, to dążenie—tolerowanie i pieszczenie poniekąd bezrobocia na niekorzyść skarbu—to twór rozumu socjalistów, a finał; działamy—tworzymy—pracujemy na to, aby uczynić drugą Rosję z Polski i rzucić ją pod brudne i cuchnące łapy krwiożerczych satrapów Lenina—Trockiego. Czteroletnie rządy waszych stronnictw, uczyniły z Polski—dziada, uczyniły ją kościotrupem, odbierając możność egzystencji tym, którzy pozostali żywi i cali po wszechświatowej wojnie. Kościotrupa tego, aby świat się nie przeląkł, nie zadrżał i nie wymówił wam prawdy, owinęliście w „ładną" czerwoną płachtę—głosząc, że jest proporcem i godłem zwycięstwa światła i prawdy idei socjalistycznej. Działalność waszych rządów była oparta na pustych frazesach zagranicy, słuchaliście i szliście za wytkniętym palcem socjalistów niemieckich, pogrążaliście Polskę i naród w nędzę i drugą niewolę, aby zadowolnić swoich kacyków i aby przypodobać się zagranicy. Bo w umyśle waszym powstał twór, utworzenia wielkiej republiki komunistycznej — Polska — Rosja i Niemcy.

Jednak ta myśl (wielka) pusta—ten cel (bez celu) nie dał niczego, nie zaprowadził do niczego. Stanęliście obecnie na gruncie piekącym wasze stopy, ciało, umysły i ślepe oczy. Prawda już nie to, wasza mądra z opowieści i czczego gadania, ale prawdą oparta i poparta nieomal, że całym narodem, otworzyła wam oczy, na waszą działalność za granicami państwa i pracą tu w kraju. Otworzyła wam oczy i rzuciła te kłamstwa, potwarze, kalumnje pod wasze nogi, wzywając do pracy w imię całego narodu—dla dobra wszystkich.

Po objęciu rządów przez większość narodową po wyrzuceniu wam w oczy waszej pracy zatrwożeni, zawstydzeni, oblani czerwienią koloru waszego sztandaru, choć w duchu musieliście przyznać znienawidzonym „chjeno piastom" rację:—jednak umysł wasz mądry—pełny, przesiąknięty celem wielkim i potężną ideą, choć tylko „w bójce" stawił opór jak wróg, contra polityce większości narodowej i rozpoczął wojnę prasą—zaburzeniami bez celu, strajkami, groźbą zamachów. Krzyczycie, drożyzna wielka—dolary idą w górę bieda w kraju powstaje—z rządów chjeny!!! To wasza praca, wasza robota, to właśnie ten kościotrup obdarty przez was, szanownemi ząbkami towarzyszy, nabiera twarz ciała, przychodzi do życia. Zamiast krzyczeć, żyć bez pracy, strejkować, lepiej byłoby cni towarzysze wziąć się do pracy dla wspólnego dobra i zaniechać potwórnej walki współbratniej—nie posługiwać się narzędziami takiemi jak wy. Przecież narządziliście się dosyć. Sądzę, że dla ludzi takiego pokroju jakich ma w sobie lewica—ludzi o takim rozsądku, przemiękłych bezcelową i czczą ideą, to najodpowiedniejsze i dobrze działające dla pustych głów—byłby zakład zdrowotny dla naprawy komórek mózgowych, p. Stefanie Maluchnik.

Ryszard W. Niemczyk.
nauczyciel

Łowicz październik 1923 r.

Złota ksieni.

Z cyklu „Jesień".

Przez puste ścieżki sadu idzie złota ksieni,
Królewski płaszcz za sobą niesie powłóczyście,
Plennem berłem pochyla winogradu kiście,
Nagina grusz gałęzie, jabłonie rumieni...

A przed nią jak posłowie lecą zżółkłe liście,
I więź z za chmur wybiegłych słonecznych promieni
Pod jej stopą przecudnych kras kobierzec mieni,
Rdzawą barwą porfirów przetkany wzorzyście...

I kwiaty przed nią głowy kłonią w półomdleniu,
Ona im z przędz uwite na śmierć kładzie giezła
I przez babiego lata srebrzyste rzeszoto

Przeziera ros brylanty i miesiąca złoto.
A w głębiach ludzkiej duszy wiosna dawno sczezła
Jak feniks zmartwychwstaje w jesiennem marzeniu.

Halina Kl....

Protokół.

Posiedzenia ogólnego zebrania Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Łowiczu.

Dnia 10 października 1923 roku o godzinie 8 ej wieczorem odbyło się ogólne zebranie Związku Drobnych kupców Chrześcijan i które to zebranie stosownie do artykułu 11 Statutu Związku zostało uznane za ważne i prawomocne z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa podatków obrotowych i dochodowych za I półrocze 1923 r.

2) Wolne wnioski.

Prezes Związku L. Tyblewski otwierając posiedzenie powołał na przewodniczącego p. W. Lebiodę, na assesorów p. Gajdę i Waliszewskiego i na sekretarza p. Wieczorka, co przez obecnych zostało zaaprobowane.

Przewodniczący zebrania p. W. Lebioda zagaił zebranie krótkim przemówieniem, wyjaśniając cel zebrania i powołał do głosu L. Tyblewskiegoe.

Wezwany do głosu prezes Związku L. Tyblewski przedstawił Ogólnemu zebraniu sprawę płatności podatku przemysłowego za I półrocze 1923 roku, przytaczając cały szereg wyznaczonych w wykazach płatniczych przez miejscowy Urząd Skarbowy sum dla miejscowych kupców i przemysłowców na zasadzie artykułu 79 ustawy z dnia 14 maja 1923 roku o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 p. 71.) wykazując nieprawidłowy rozkład tego podatku na poszczególnych płatników. Wymierzone kwoty podatku przez miejscowy Urząd Skarbowy z bardzo małymi wyjątkami są błędne:

Urząd Skarbowy na zasadzie wymienionej Ustawy powołał Komisję Szacunkową, w skład której weszli nie fachowcy i nie przedstawiciele miejscowego kupiectwa i przemysłu.

Członkowie tejże Komisji nie pracowali według tego, jakby im nakazywało sumienie obywatelskie, lecz kierowali się przy określeniu sum obrotowych poszczególnych firm w I półroczu 1923, jakiemiś względami, które nie przypuszczając, że są osobiste, w każdym razie przegląd poszczególnych pozycji podatku obrotowego, jaki wyznaczony został niektórym kupcom łowickim dowodzi, że miejscowe stosunki handlowo-przemysłowe są im zupełnie nieznane.

Wobec tego Zebranie decyduje:

1) Członkowie Związku Dr. Kupców Chrześcijan ziemi Łowickiej w zrozumieniu, że sytuacja Państwa jest ciężka i że każdy obywatel jest obowiązany wszystkiemi środkami Państwu przyjść z pomocą, a podobne niesprawiedliwe wymierzenie podatku szkodzi przedewszystkiem interesom Skarbu, postanawiają, że zapłacą nałożony na nich podatek; chociaż przekracza to ich możność, ale zarazem zwracają się do władz z prośbą; by wglądnęły w pracę komisji szacunkowej w Łowiczu by, jej skład zmieniły o tyle, aby weszli tam przedewszystkiem przedstawiciele organizacji kupieckich i przemysłowych z Łowicza, by dalej procedura wymiaru podatku została narazie wstrzymaną i zostały przeprowadzone nowe oszacowania sprawiedliwe i odpowiadające rzeczywistym stosunkom.

2) Dla przedstawienia tego p. Ministrowi Skarbu udaje się w dniu 11. 10. 1923. delegacja Związku w składzie: PP. Tyblewskiego, Gajdy i Lebiody.

Przewodniczący zebrania: *W. Lebioda.*
Asystenci: *J. Gajda, H. Waliszewski.*
Sekretarz: *A. Wieczorek*

NADESŁANE.

W imię prawdy.

(Ciąg dalszy.)

Poza wpłatami uczniowskimi było w roku szkolnym 22|23 — 135 uczniów mieszkających w internacie, z tych — 100 stołowało się w szkole, z tych zaś 100 wychowanków—40 miało stypendja rządowe, 10-u Rady Opiekuńczej Seminarjum, 20-u Sejmikowe, różnych powiatów, 30-u wpłacało opłaty we własnym zakresie,a z tych ostatnich 6-u utrzymywały osoby prywatne. Poza niewystarczającemi zasiłkami rządowemi (w roku szkolnym 1922|23—4.000.000 mkp do dnia 10|1X23r.), małemi wpływami z ogrodu szkolnego i paroma miljonami dochodu z widowisk, (nieliczące 11.938.650 mkp. dochodu z zabawy w Arkadji, z czego drobiazgowe sprawozdanie ogłoszono w Nr. 26 „Łowiczanina"z 29|VI—23 r.), Rada Opiekuńcza otrzymała w ciągu 7-u lat wojej działalności; 1,180 mkp. 15 fen. ,w listopadzie 1919 r. od kółka dramatycznego b. P. K. U. w Łowiczu; 10.000 mkp. w 1922 r. od p. Franciszka Balcera; 83.000 mkp. w kwietniu 1913 r. od d-ra Goldmana z Milanówka; 100.000 mkp. w maju 1923 r. od bezimiennego nauczyciela z Opoczyńskiego 1.110.000 mkp. (2.500 w lutym, 2.500 w sierpniu 5.000 w grudniu 1920 r. 100.000 w grudniu 1922 r, i 1.000.000 w kwietniu 1923 r.) od Sejmiku Łowickiego. Nadto 1.000 mkp. wpłacił P. Stanisław Grabiński wiosną 1921-go roku na prenumeratę „Rzeczypospolitej" i „Gazety Porannej 2 grosze" dla uczniów. Od tego czasu bez przerwy Rada Opiekuńcza abonuje „Rzeczpospolitą" obok „Kurjera Porannego," „Kurjera Warszawskiego" i „Robotnika." Bezpłatnie czytelnia czasopism Seminarjum otrzymuje: „Łowiczanina," „Gazetę Łowicką," „Zorzę," „Strzelca," „Żołnierza Polskiego," „Przewodnik Ubezpieczeniowy," „Przegląd pożarniczy," „Społem," „Spólnotę," „Głos," „Kurjer Lwowski," i kilka czasopism pedagogicznych. Czasopisma zaofiarowywane są przyjmowane z wdzięcznością. Pożądane są czasopisma krajoznawcze, przyrodnicze, wogóle naukowe i społeczne.

Rada Opiekuńcza Seminarjum, zgłaszając, w imieniu własnem i Dyrekcji, gotowość do wszelkich wyjaśnień i sprawozdań, zapraszając do zwiedzania szkoły oraz internatu, udostępniając księgi kasowe i sprawozdawcze, proponując komisje i sądy rozjemcze w sprawach spornych, wyraża pewność niezłomną, że ustaną oszczerstwa i plotki, że znajdą się prawi obywatele, którzy potępią tych, co sieją waśń i burzą pracę twóczą, że wreszcie przychylą się patrjoci i poprą wysiłki tej dzielnej placówki oświatowej.

II.

Teren Seminarjum

Oddzielną dziedzinę krytyk, zarzutów i niechęci do Seminarjum nastręcza lokal przez tę uczelnię zajmowany.

Seminarjum zarzuca opinja, że, mieszcząc się w gmachu po-Misjonarskim powoduje ciasnotę Gimnazjów Średnich, a specjalnie Państwowego Gimnazjum Męskiego Im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Rada Opiekuńcza Seminarjum, mająca na czele ks. Jana Niemirę, jest spadkobierczynią tej Rady Opiekuńczej, która pod przewodnictwem tegoż księdza w roku 1916-ym wznawiała oba Gimnazja średnie: męskie, i żeńskie oraz Seminarjum. Wznawiała, ponieważ wszystkie trzy te zakłady istniały w Łowiczu i upadły czasu wojen. Gimnazja czynne były do roku 1914-go, zaś Seminarjum w Łowiczu przestało istnieć w roku 1843.

Seminarjum to około 1786 zostało założone przez Prymasa Michała Poniatowskiego z ramienia komisji Edukacyjnej, jako pierwsze w Polsce. Zakład ten mieścił się w różnej kolei losów, to w gmachu po-Bernardyńskim, to w gmachu po-Misjonarskim. W tym ostatnim gmachu, upadł i w tym samym gmachu został wznowiony w roku 1916 przez Radę Opiekuńczą

Wznowiciele trzech szkół, osadzając je w obszernym gmachu po-Misjonarskim, nie przewidywali tak potężnego rozwoju wszystkich tych instytucji.

Seminarjum, z zakładu trzykursowego, rozwinęło się w uczelnię pięcioletnią z siedmio-klasową szkołą Ćwiczeń i Internatem, obowiązującym wszystkich wychowanków właściwej szkoły zawodowej; Gimnazjum Żeńskie liczy 8 klas i tyleż klas liczy Gimnazjum Męskie, mając nadto 7 klas o równoległych oddziałach.

Ciasnotę stworzył bujny rozrost trzech uczelni z czego możemy być dumni, tembardziej, że mówi to tyleż dobrego o kierownictwach zakładów, co o wyczuciu przez wznowicieli tych szkół żywiołowej potrzeby oświaty sfer najszerszych.

(d. c. n.)

Wybuch w Cytadeli.

W sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 9 min. 5 rano nastąpił wybuch 6 beczek prochu. Wskutek wstrząśnienia runęło lub uszkodzono na miejscu katastrofy kilka nieruchomości znajdujących się obok fortu, gdzie był proch, i wyleciało tysiące szyb w Warszawie.

Zginęło na miejscu przeszło 25 osòb z pośród żołnierzy i cywilnych i zostało rannych kilkaset osób. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w Warszawie d. 16 b. m. na koszt Państwa.

Według dotychczasowego śledztwa zbrodni wysadzenia prochowni dokonała ręka zbrodniarza-zamachowca. Że jest to spisek zorganizowany dowodzi odezwa Rządu, którą podajemy poniżej w całości. W całym kraju zbierane są ofiary na rzecz poszkodowanych rodzin i oburzenie panuje powszechne na tych, którzy sieją zamęt i chcą na trupie Polski żerować jak szakale.

Całe społeczeństwo polskie winno porzucić dotychczasową politykę bierności i stanąć zwartą ławą przy Rządzie naprawy Rzeczypospolitej.

W sprawie zbrodniczego zamachu ODEZWA RZĄDU.

Urzędowo donoszą:

W dniu dzisiejszym rząd wydał następującą odezwę:

Zbrodnicza ręka dokonała w dniu wczorajszym zamachu w Stolicy przez wysadzenie w powietrze prochowni w Cytadeli.

Sto kilkadziesiąt ofiar zabitych i rannych żołnierzy i robotników, a nawet kobiet i dzieci — oto widoczne następstwo tej zbrodni, poza szkodami wielomiljardowemi i próbą osłabienia środków obrony bezpieczeństwa państwa.

Szczęśliwemu przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął tylko część składów amunicyjnych a tem samem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku swego, gdyby w tej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nie tylko rozwojowi, ale i bodaj samemu bytowi państwa.

Po próbach teroru przez rzucanie bomb we wszystkich miastach polskich i zamachach na urzędy kolejowe—wybuch dzisiejszy jest naocznym jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki przeciw Polsce. Walki prowadzonej od dłuższego czasu na wszystkich polach życia państwowego — od oczerniania Polski zagranicą, podkopywania zaufania do naszego Państwa, szerzenia zamętu wewnętrznego wszelkimi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia oraz przeszkadzanie naprawie skarbu przez nie liczącą się z niczem spekulację lichwiarską i czarnogiełdziarską, sztuczne powiększanie drożyzny, wywołujące niezadowolenie i rozgoryczenie zmęczonej tym stanem ludności.

Oto drogi i środki tej walki z Rządem i Państwem.

Na tem tle dokonano dzisiaj w stolicy zbrodni, która miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie Państwu oddawna zamierzonego ciosu.

Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z Jej wrogami. Nie zastał on Rządu nieprzygotowanym.

Ale w równej mierze z Rządem, gotowym do niej być musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład dała dziś stolica.

Rząd poczynił zarządzenia, podyktowane potrzebą ochrony Państwa, a teraz czuje swój obowiązek wezwać wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania.

Warszawa, 13|X 1923 r.

Prezydent ministrów (—) Witos, M. W. R. i O. P. Dr. S. Głąbiński, Min. spr. wewn. Władysław Kiernik, Gen. broni Min. spr. woj. S. Szeptycki, Min. spraw. zagr. Dr. M. Seyda, Min. kolei żelaznych Dr. M. Nossowicz, Min. sprawiedliwości St. Nowodworski, Min. przem. i handlu Dr. M. Szydłowski, Min. poczt. i telegr. J. Moszczeński, Min. inż. Władysław Kucharski, Min. Jerzy Gościcki, Min. prof. dr. Jan Łopuszański, Min. Stefan Smólski, Min. Stanisław Osiecki.

W dniu 13 października 1923 r. przez zbrodniarzy-zamachowców wysadzono w powietrze część prochowni warszawskiej, zabijając i raniąc niewinnych żołnierzy i obywateli.

Oburzeni i wstrząśnieni do głębi zbrodniczą działalnością żywiołów wywrotowych, godzących w podstawy istnienia Rzeczypospolitej, my, mieszkańcy miasta Łowicza, zebrani w dniu 14|X—1923 r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej Ochotniczej, uchwalamy:

1) Wobec wzmożenia działalności żywiołów wrogich Ojczyźnie,—działalności prowadzącej ku Jej zgubie, a pośrednio godzącej w Jej byt przez walkę z prawowitym Rządem Narodowym,—wezwać wszystkich obywateli polaków do porzucenia bierności i wystąpienia w imieniu swych praw obywatelskich do walki z wrogami Ojczyzny w zgodnej łączności i patrjotycznych czynach, zespoliwszy się przy swym Rządzie Narodowym.

2) Rząd Rzeczypospolitej oparty na Jej wiernych synach winien zachować największą czujność wobec wrogów, a sprawców zbrodni tak bezpośrednich, jak pośrednich ścigać jako złoczyńców i zdrajców Narodu wszelkimi najostrzejszymi środkami.

3) Wyrazić żal i ubolewanie ofiarom katastrofy i ich rodzinom.

4) Wszystkich obywateli wezwać do czynnego współudziału w walce Rządu, zmierzającej do uzdrowienia stosunków finansowych i gospodarczych

przez okazanie jaknajwiększej ofiarności obywatelskiej i zachowanie spokoju w krytycznej chwili.

5) Wyrazić pełne zaufanie Rządowi.

My wszyscy zjednoczeni w bratniej łączności z hasłem miłości swej Ojczyzny ofiarujemy się do tej walki o byt Państwa, nie poskąpiwszy w razie potrzeby ani swej krwi, ani mienia.

Tak nam dopomóż Bóg!

Przewodniczący zebrania L. Gołębiowski Burmistrz m. Łowicza. Sekretarz: M. Szajding. Członkowie Prezydjum: Fr. Kokczyński, F. Popławski, F. Tylman i E. Nowakowski.

ŁOWICZ 14|10. Na wieść o strasznej zbrodni, popełnionej w Warszawie dn. 13 października, zebrani obywatele m. Łowicza postanowili:

Popierając zajęte stanowisko rządu narodowego wobec elementów wrogich, godzących w całość i niepodległość Rzeczypospolitej, przyrzekamy w chwilach groźnych dla państwa, stanąć na pierwsze wezwanie.

Przewodniczący: **Gołębiowski**, sekretarze: **Szajding**, członkowie prezydjum: **Kokczyński, Nowakowski, Tylman i Popławski.**

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Piotra z Alkantary W.
Sobota Jana Kantego, Ireny, Marty.
Niedziela Urszuli P. M.
Poniedziałek Korduli i Alodji P. p. M. m.
Wtorek Seweryna i Romana B. S. M. m.
Środa Rafała Archanioła
Czwartek Kryspina i Kryspijana M. m.
Wschód słońca g. 7 m. 17. zachód g. 15. m. 23.

— **Odczyt.** Dochodzi do naszej wiadomości, że we czwartek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem znakomity prelegent, profesor Politechniki p. Noskowski wygłosi w „Eos" odczyt na temat „Polka na tronie francuskim". Przypuszczać należy że rozwinięcie tego ciekawego szkicu estetyczno-historycznego przez znanego mówcę, zachęci ciekawych do licznego zjawienia się w „Eosie".

— **„Tydzień Akademika".** Z niedzielnej kwesty w Łowiczu na budowę domu akademika w Warszawie zebrano 4 096.320 mk.

Szczegółowe sprawozdanie z „Tygodnia Akademika" drukowane będzie w następnym numerze.

— **W 150 letnią rocznicę zgonu ks. Stanisława Konarskiego i ustanowienia Komisji Edukacyjnej.** Na skutek rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. obchodziła młodzież wszystkich Szkół na obszarze Rzeczypospolitej w dniu 13 paźdz. b. r., podwójną uroczystość, święto w rocznicę zgonu pioniera oświaty ks. St. Konarskiego oraz instytucji która położyła fundament pod polską szkołę i wychowanie polskiej młodzieży—t. j. Komisji Edukacyjnej. Gdy rzucimy okiem na wiek XVII. oraz pierwszą połowę XVIII w., zauważymy ze zdumieniem że, po złotym okresie literatury polskiej, myśl polska popadła jakby w odrętwienie, a zapanowała ciemnota, sobkostwo, prywata. Pierwszy rozbiór r. 1772. budzi naród z omdlenia daje poznać, że źle z Polską. Naród szuka ratunku, szuka sposobów ratowania się od niechybnej zagłady. Wyłania się konieczność naprawy społeczeństwa, a tę naprawę zacząć się musi od najmłodszego pokolenia w narodzie. Wyłania się potrzeba zmiany kierownika w dotychczasowym wychowaniu. Nie są to myśli nowe, to myśli dawne jakie Batoremu podsuwał Krzysztof Warszewicki, a pół wieku później Kasper Siemek w dziełku „Civis Comes a C. Siemek descriptus" domagał się wprost by państwo bezwzględnie ster wychowania objęło. Szybki rozwój wypadków historycznych, nie zawsze dla Polski pomyślnych, odwlekł wykonanie zbawiennych projektów. Obecnie okoliczności pomyślniej się dla szkolnictwa polskiego ułożyły. Papież Klemens XIV. zniósł w 1773 r. Zakon Jezuitów a olbrzymie jego majątki na Obronę Polski obrócono na cele wychowania i oświaty i powołano do życia Komisję Edukacyjną. Choć pole na którem pracę rozpocząć miała Komisja Edukacyjna było zachwaszczone, to przecież już przed ropoczęciem prac prze Komisję Edukacyjną, rozwinął działalność ks. St. Konarski, człowiek światły i ojczyznę miłujący. On to zreformował kolegja pijarskie a inicjatywa jego stała się wzorem do naśladowania dla jezuitów lecz to były tylko drobne zmiany w dziedzinie wychowania. Ogół—szkół zarówno niższych jak wyższych pogrążony w nieuctwie i ciemnocie. Mimo to działalność Komisji Edukacyjnej wydała rychłe i nadspodziewane rezultaty. Szkolnictwo zaczęło się podnosić a niektóre ziemie Rzplitej pokryły się tak gęstą siecią szkół niższych i średnich, że i dziś zazdrościć im takiego stanu byłoby można

Choć następnie smutne wypadki rozerwały naród między trzech zaborców to przecież posiew komisji Edukacyjnej nie zmarniał, a naród zrozumiał, że tak licznym i dobrze uzbrojonym wrogom podoła tylko wtedy, gdy rozszerzy swoją wiedzę i uświadomi narodowo jaknajszersze swe warstwy. Dziś znów szkoła polska kroczy po linji wytkniętej przez komisję Edukacyjną i sieje oświatę której potrzeba narodowi naszemu tyle ile gotowości bojowej, dzielności i hartu ducha by obronić swoje na wszystkie strony otwarte granice.

W dniu 13 X. w 150-letnią rocznicę śmierci St. Konarskiego i ustanowienia komisji Edukacyjnej odbyło się w kościele popijarskim o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w którem wzięli udział uczniowie Państwowego Gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego tudzież niektórzy z rodziców uczniów, Członkowie T. O. P., p. prezydent miasta Gołębiowski, tudzież przedstawiciele korpusu oficerskiego 10 p. p. Po Mszy świętej w czasie której śpiewał chór gimnazjalny tudzież p. prof. Turek i kazaniu wygłoszonem przez ks. prefekta Zawadzkiego, obecni udali się do Gimnazjum gdzie wypełniono dalsze punkty programu. P. dyr. Olszewski w podniosłych słowach skreślił znaczenie uroczystości która jakby specjalnie dla młodzieży została ustanowiona i w gorących słowach wezwał młodzież do gorliwej pracy.

Następnie przemawiali pp. Bucholc i Chmura. Pierwszy scharakteryzował działalność Konarskiego i jej znaczenie, drugi przedstawił prace i zasługi komisji Edukacyjnej. W czasie przerw chór i orkiestra gimnazjalna reprodukowały swoje piosenki.

— **Do pp. Członków Stowarzyszenia plantatorów buraków cukrowych pow. Łowickiego.** Zarząd Stowarzyszenia zaprasza pp. Członków na zebranie ogólne poświęcone sprawom bieżącym, które się odbędzie dn. 26 października o godz. 2½ po p. w Banku Ziemi Łowickiej. **Grabiński.**

— **Z Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych.**

W dniu 11. b. m. wybrany na Walnem Ze-

braniu nowy Zarząd Koła Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższch T. N. S. W. ukonstytuował się w następujący sposób:

Przewodniczący: p. D-r. Olszewski. P. Zast. przewod: p. Renkawek. Sekretarz: p. Chmura. Skarbnik: ks. Zawadzki. Członkowie: p. Dajnowa i p. Stanio.

— **Zmiana w Hipotece Łowickiej.** Pisarz hipoteczny p. Wiktor Łucznik mianowany został sędzią pokoju w Turobinie (pod Lublinem). Na miejsce jego naznaczony został p. Stanisław Garbacki pisarz hipoteczny z Sochaczewa, który urzęduje w hipotece Łowickiej od dnia 11 lipca r. b. W braku mieszkania p. Garbacki przyjmuje interesantów w kancelarji hipotecznej we wtorki, środy i piątki od godz. 9 rano do 2 po południu.

— **Zmiana w Sądzie Pokoju.** P. Oleszkiewicz Sędzia pokoju w Sochaczewie, delegowany został do pełnienia obowiązków Sędziego pokoju I Okręgu w Łowiczu. Urzędowanie objął dnia 6 b. m.

— **Miljonówka.** W sobotnim losowaniu „Miljonówki" wygrana padła na № 1,720,659.

— **Zguba.** Otrzymaliśmy list od p. por. K. Szoslanda z Grudziądza treści następującej:

Ponieważ w dniu 22 b. m. około dworca kaliskiego zgubiłem oprawę od steku wygranego jako I nagrodę w konkursie parami na zawodach konnych w Łowiczu, a jako rzecz pamiątkową chciałbym odzyskać, przeto prosiłbym Szan. Redakcję w wypadku zgłoszenia się łaskawego znalazcy o wskazanie mego adresu w celu odesłania takowej za wynagrodzeniem. Na rączce napis: „Wystawa w Łowiczu Konkurs Parami Nagroda I-a". Adres mój: por. Kazimierz Szosland, Grudziądz, Centr. Szkoła Kawalerji, Grupa Olimpijska.

Łączę wyrazy szacunku
(—) K. Szosland por.

Apelujemy zatem do znalazcy o łaskawy zwrot do Redakcji.

OFIARY.

Na ofiary wybuchu w Warszawie.

Złożono przez p. M. L. Żelechowskiego na ręce p. Starosty W. Podwińskiego Mk. 5.000.000

OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI.

Na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli Warszawskiej.

Władysław Kiwała oficer ewidencyjny w Łowiczu Mk. 250.000. Pracownicy więzienia w Łowiczu Mk. 1.565.000. Lucjan Zakrzewski z Gąbina pow. Gostyński Mk. 200.000.

Na rzecz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

Z powodu szczęśliwego powrotu do Kraju Ignacostwo Olszewscy Mk. 1.000.000.

Podziękowanie

Niniejszym składamy podziękowanie Magistratowi m. Łowicza za ofiarowane subsydjum w sumie 833 474 mk. na rzecz naszych Kół.

Akademickie Koło Łowiczan — *Akademickie Koło Skierniewiczan.*

Z Ostatniej chwili.

Zwycięstwo rządu polskiego.

Podczas głosowania w Sejmie w d. 17|X 1923 r nad votum zaufania dla rządu, większość posłów polaków Sejmu wyraziła votum zaufania dla obecnego rządu.

Przeciwko rządowi głosowali Wyzwoleńcy Żydzi, Niemcy, Socjaliści, grupa Dąbskiego, Okoniowcy, Stapińczycy, Enperowcy i Komuniści.

RÓŻNE.

O pomysłowym wywrocie obrotów przy wyznaczaniu podatku obrotowo-przemysłowego.

Na czele Skarbu stoi „burgrabia",
O podatnikach sobie urabia
Opinję taką: że podatnicy
Są bez wyjątku . . . . szubienicznicy!

Na przedłożone sobie zeznania
Sie podatnikom takie wezwania:
„Tu Nam wiadomo, że w „czasokresie"
— Pan zarobiłeś, jak fama niesie,
— X razy więcej, niż „tu" podałeś—
— Ergo, sromotnie Skarb oszukałeś"!!

Biedny podatnik już stracił głowę,
Na chwilę nawet postradał mowę:
Boć uczciwości świecił przykładem,
Aż tu zrobiono go skarbokradem!

Z ponurych myśli otrząsnął głowę,
Dźwiga na plecach księgi sznurowe,
Zdobne w podpisy, z laku pieczęcie,
W które wpisywał obroty święcie,

Do ksiąg załącza korne podanie,
Stempla za miljard nalepia na nie,
Prosząc, że księgi, co „prezentuje",
Stwierdzą, jak skrzywdzon się bardzo czuje.

Odetchnął z ulgą, rozjaśnił lica,
Czuł się niewinnym, tak jak dziewica
I „Bajaderę" nucąc pod nosem,
Już przestał płakać nad swoim losem....

Aż tu, jak piorun z nieba jasnego,
Pismo z Urzędu jest Skarbowego,
Co po półrocznem przyszło upływie:
„Księgi prowadzą się nieuczciwie"!!

Taką opinję „obywatelska"
Dała Komisja, złożona z cielska*)
Tych „najuczciwszych" obywateli,
Coby „bogaty" Skarb widzieć chcieli....

Że tam niektóry członek Komisji
Kiedyś z Policją miał trochę scysji
Za ów plasterek pomidorowy...,
Co tak kosztował, jak brylantowy...,

*) *(Przyp. autora:* Ażeby uwydatnić ogrom powagi i znaczenia Komisji użyto zamiast: „ciała" wyrazu: „cielska". Użycie wyrazu zdrobniałego: „ciałka" mogłoby wywołać straszną obrazę Komisji.

Więc cóż w tem złego? Wszak „pomidory“
Słowem jest obcem: francuskie „or“-y
To znaczy „złoto“, a chyba przecie,
Wiele kosztuje dziś złoto, wiecie!

Więc jest w Komisji i nie bez racji:
Płaci z swej biednej restauracji
Od siedmdziesięciu przeszło miljonów...
Dla bliźnich, siebie nie zna pardonów!

Ot jakąś budkę z wodą sodową
Na jego mądre rzeczowe słowo
Zrównano stante pede w obrocie
Z kupcem-paskarzem, mającym krocie....

Znów nieufnością Komisja darzy
Wszystkie zeznania wszystkich lekarzy,
Że drą z pacjentów ceny morowe.
Jak za plasterki pomidorowe....

Pracy Komisji są takie skutki:
Oto właściciel sodowej budki
Może Krezusa służyć przykładem,
A „Żelechowski“ jest przy nim dziadem!...

Apteka firmy „SS. Hirszowski“
Tak się do handlu ma „J. Zwierzchowski“
(Jestto proporcja zupełnie szczera)
Jak + ∞ ma się do zera!...

Każdy znów lekarz, pod słowem szczerem,
Ma dziś miljonik, więc miljonerem
Zwie się i basta! Daremne wrzaski:
Przy nim biedakiem jest „Kędzierzawski“!..—

A znowu knajpka pana Goździka,
Nieubłagana mówi logika,
Sądząc z podatku obrotowego
Przewyższa zakład „p. Herdego“!...

Słowem, jak w Piśmie Świętem, co głosi:
„Zrzucon ze stolca, co się wynosi,
— A wywyższony maluczki będzie
— I na strąconych miejscu zasiędzie“—

— Tak my maluczcy, dziś wywyższeni,
Do naszych cienkich chudych kieszeni
Sięgnijmy po grosz proletarjaczy,
Płacąc za siebie i . . . za bogaczy!—

„Pomidorowi“ więc „plasterkarze“
I osławieni „hurtopolarze“
Nigdy oddzielnie, lecz zawsze w parze
Swych interesów niech tworzą straże...

I niech, jak dotąd, według sumienia....
Szacują swoje i bliźnich mienia,
Wtedy pierś nasza głosem uderzy:
„Członkom Komisji cześć się należy“!!

X.

Sumienna KRAWCOWA

przyjmuje do szycia ubranka dziecięce, bieliznę i wszelkie reperacje.

Ceny bardzo przystępne.

PALMOWSKA, dom Leera ul. Sw. Ducha № 27 m. 6.

Józef Baran zgubił paszport wydany w Łowiczu. 256—3—3

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 20 i niedzielę dnia 21 października r. b.

WĘGIERSKA KREW

Dramat w 6 aktach, wytwórni włoskiej. W roli głównej Lya de'Putti.

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON“

W ostatnich czasach pojawiające się NAŚLADOWNICTWA naszego pod względem jakości i trwałości niedoścignionego prawdziwego OBCASA GUMOWEGO „BERSON“, zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON“ zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności. — — —

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON“ musi być zaopatrzony

Rej. marką ochronną wedle niniejszej ryciny

DO SPRZEDANIA budynki drewniane na rozbiórkę.

Wiadomość ulica Wjazdowa magazyny Banku Ziemi Łowickiej u magazyniera p. Rószkiewicza.

Sopoćko Jan zgubił portfel z dowodami wojskowemi na Rynku Kościuszki w dn. 1|X 1923 r. 278—3—2

Franciszek Cichal zgubił książkę wojskową wydaną w Łowiczu w P. K. U. 282—3—2

Stanisław Wojciechowski zgubił kartę zwolnienia wydaną w kadrach wojskowych w Kielcach. 285 3—1

Henryka Bartoszewicz zamieszkała na Starym Rynku Nr. 3 m. 5. zgubiła 18|IX paszport i torebkę czarną skórzaną. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą. 274 3—2

Feliks Kociński z gm. Bielawy zgubił książkę wojskową wydaną w Łowiczu w P. K. U. paszport wyd: w gm. Bielawy i świadectwo na klacz, prosi o zwrot do gm. Bielawy za nagrodą. 283 3—1

Feliks Kosiński z gm. Bielawy zgubił książkę wojskową wydaną w Łowiczu w P. K, U. paszport z gm. Bielawy i świadectwo na klacz. Łaskawy znalazca zwróci do gm. Bielawy za nagrodą 283 3—1

Stanisławowi Kosmali skradziono pomiędzy Głownem a Domaniewicami książeczkę wojskową i 1.500.000 marek. 288 3—1

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding. Druk K. Rybackiego w Łowiczu.